

Ciekawe są refleksje dotyczące łamania neutralności przez Amerykanów. Przy okazji zatrzymania neutralnego greckiego parowca *Gregorios* odkryto, że zamiast deklarowanego ładunku materiałów Czerwonego Krzyża przewożono, starannie oznakowane Czerwonym Krzyżem zakamuflowane materiały wojskowe. I tak np. zamiast waty w skrzyniach Czerwonego Krzyża przewożono zamki do karabinów maszynowych. A poza tym blachy stalowe, opony samolotowe, płyty pancerne. „*Zadziwia tylko – piszą autorzy – że tego typu oczywiste pogwałcenie umów Czerwonego Krzyża dotyczy USA. Było to już drugie pogwałcenie neutralności przez Amerykanów, jakie Scheer zanotował podczas swego rejsu*” (s. 250).

Przy zatrzymaniu brytyjsko-kanadyjskiego statku *Canadian Cruiser* zetknięto się z kolei z nowym zjawiskiem podawania się za Amerykanina, co „*miało znaczenie przy zatrzymywaniu innych amerykańskich statków*” (s. 259).

Treść książki jest bardzo interesująca, jest ona napisana ciekawie i przy dobrym tłumaczeniu i redakcji byłaby bardzo wartościową lekturą. Celowym wydaje mi się uzupełnienie dziejów *Scheer'a* w latach 1942–1945. Dla polskiego czytelnika działalność tego okrętu na Bałtyku w 1945 r. byłaby szczególnie interesująca. Celowym jest zamieszczenie sylwetki okrętu i map obrazujących jego działania bojowe po powrocie z pierwszego bojowego rejsu oraz zamieszczenie suplementu z wykazem stanowisk oficerskich: dowódca okrętu, zastępca dowódcy, adiutant dowódcy, oficer nawigacyjny, I, II, III, IV oficerowie artylerii, oficer broni podwodnej, oficer sygnałowy, oficer radiowywiadu, oficer pilot samolotu, I, II, III, IV, V oficerowie mechanicy, I, II oficerowie lekarze, I, II komisarze, I, II, III oficerowie wachtowi, I, II, III oficerowie przyzowi. Stanowiska te podaje posługując się analogiami.

Opis działań bojowych pancernika *Admiral Scheer* wzbudza u czytelnika szacunek dla jego załogi, a szczególnie jego dowódcy, kmdr. T. Krancke. Akcje bojowe były przeprowadzone bardzo odważnie, przy trafnym przewidywaniu działań przeciwnika i we wszystkich akcjach przestrzegano zasad Konwencji Haskiej. Projekt pancernika i realizacja jego budowy świadczy zaś o bardzo wysokich kwalifikacjach inżynierów i stoczników w Wilhelmshaven.

*Tadeusz Dmochowski*

Jacek Sobczak, *Zmierzch cywilizacji*, Wydawnictwo INPiD UAM, Poznań 2002, ss. 109.

Ujawniające się zagrożenia dla ludzkości powodowane szybkim tempem rozwoju naukowo-technicznego, m.in. wyrażające się w pogłębianych się dysproporcjach rozwojowych między państwami i społecznościami mającymi i nie mającymi dostępu do informacji, degradacji rodzimych kultury poprzez narzucanie za pośrednictwem mediów obcych systemów kulturowych, norm, symboli i instytucji degradacji środowiska naturalnego, dehumanizacji postaw, zachowań ludzi poprzez stechnizowanie ich aspiracji, dążeń, rodzą pytania dotyczące prawidłowości rozwoju dziejowego; poszukuje się objaśnień rozwoju kulturowego. Ujawniając eksploracyjny ogląd dziejów powszechnych oraz przypomina się podstawowe teorie dotyczące rozwoju życia kulturowo-cywilizacyjnego, a zwłaszcza nośną myśl o „wiecznych nawrotach”, oscylacjach zjawisk i procesów ujawniających się w danym czasie. Przedmiotem dużej uwagi jest rozwój rzeczywistości zwanej cywilizacyjną zachodnią; formułuje się pytania dotyczące dalszego jej rozwoju, zauważając nierzadko, że znajduje się ona w stadium „zmierzchu” oraz podnosi się problem zderzenia się jej z innymi cywilizacjami oraz możliwości wybuchu wojny między cywilizacjami. Kwestie te stały się przedmiotem uwagi poznać w prezentowanej pracy.

Istotę problemu poznać, ukierunkowanego na dostarczenie wiedzy z zakresu myśli o rozwoju kulturowo-cywilizacyjnym ludzkości zaprezentowano w dziesięciu rozdziałach zatytułowanych kolejno: I. Problemy terminologiczne. Tło historyczne; II. Wizja zmierzchu cywilizacji zachodniej O. Spenglera; III. M. Danilewski, W. Sołowjow, M. Bierdajew, Panslawistyczne i egzystencjalistyczne koncepcje końca cywilizacji; IV. Cywilizacja w godzinie próby. Wizja A. J. Toynbee'go; V. Od supersystemów kultury Pitirima Sorokina do superkultur Philipa Bagby'ego; VI. Filozofia dziejów Feliksa Konecznego; VII. Widma przeszłości Mariana Zdziechowskiego; VIII. Euroazja etnogeneza Lwa Gumilowa; IX. Cywilizacja i obszar kulturowy Fernanda Braudela; X. Zderzenie cywilizacji Samuela P. Huntington'a przepowiednia czy przestroga.

W rozdziale pierwszym przypomina się, że pojęcie cywilizacji budzi spory i kontrowersje.

Zmieniało ono swoją treść wraz z rozwojem poglądów filozoficznych na człowieka i życie społeczne oraz pogłębieniem badań naukowych nad dziejami społeczeństwa. Samo pojęcie „Cywilizacja” wywodzi się z języka łacińskiego, od terminów „civilitas”, „civitas” oznaczających zespół właściwości obywatela państwa rzymskiego oraz odpowiednio zorganizowanego społeczeństwa. Do określeń tych u schyłku średniowiecza nawiązał Dante Alighieri, posilując się terminem „civilitas humana” dla oznaczenia ogólnoludzkiej wspólnoty wyrastającej ponad podziały narodowe i lokalne. W kulturze europejskiej termin „cywilizacja” rozpowszechnił się w drugiej połowie XVIII w. w znaczeniu, jakie nadał mu francuski myśliciel Jean Antoine Condorcet, który pojęcie to wiązał z ideą postępu naukowego, materialnego i społecznego. W tym samym okresie w Niemczech Johann Gottfried von Herder podobne treści przypisywał określeniu „kultura”, które kojarzył z postępem intelektualnym i moralnym (s. 8–9).

Odwołując się do pojmowania dziejów powszechnych w ładzie starożytnym, zauważa się historię ludzkości ujmowaną jako dzieje poszczególnych państw i tylko w przypadku rzeczywistego, egzystencjalnego zagrożenia zewnętrznego bytu większej ilości państw spoglądano na nią z szerszej perspektywy. Spojrzenie to było zresztą najczęściej dość silnie uwarunkowane religijnie i światopoglądowo. Tymczasem historia ludzkości to niekoniecznie i nie tylko dzieje poszczególnych państw, to także, a może w pierwszym rzędzie, losy cywilizacji. Właśnie cywilizacje stanowiły dla ludzi najszerze ramy określania własnej tożsamości. W obrębie określonych cywilizacji zaistniały i funkcjonują także struktury społeczne, jak rodzina, społeczność, społeczeństwo, klasy społeczne, naród, państwo. Cywilizacja wydaje się być największą jednostką struktury społecznej i najszerzą płaszczyzną kulturowej tożsamości człowieka (s. 8).

Zauważa się, że u schyłku XIX w. zaczęło się w nauce ugruntowywać przekonanie, że nie ma jednej cywilizacji. Ludzkość egzystuje w ramach różnych cywilizacji, z których każda jest samodzielną całością z własną historią, tradycjami, obyczajami, systemem wartości, ideałami, sposobem życia i mentalnością. Cywilizacje są przedmiotem historii powszechnej, która opisuje ich powstanie, rozwój, następstwa, zderzenia, upadek i śmierć.

Wielu uczonych starało się dociec, w jakie cywilizacje wpisała swoje dzieje ludzkość w toku rozwoju historycznego, usiłując jednocześnie wykryć prawidłowości rządzące ich losami. Dość powszechnie zauważa się, iż cywilizacje, jakiegokolwiek długowieczne są jednak skazane na upadek i śmierć. Będąc najdłuższe trwającymi zrzeszeniami ludzi ewoluują, adaptują się do zmieniających się warunków, mają swoje wzloty i upadki, łączą się i dzielą.

Przypomina się, że w literaturze spornym jest ile głównych cywilizacji zaistniało na przestrzeni dziejów ludzkości. Według różnych ocen było ich minimum siedem, maksymalnie dwadzieścia trzy. Nie kwestionuje się jednak cywilizacji istniejących w oczach współczesnych, wyliczając cywilizację: chińską, hinduistyczną, islamską i zachodnią. Do tego zestawienia niektórzy dodają jeszcze cywilizację: latynoamerykańską, prawosławną i afrykańską. Pod pojęciem cywilizacji zachodniej rozumie się zwykle cywilizację związaną z łacińską, a więc „zachodnim chrześcijaństwem”. W ogóle – jak zauważa się w literaturze – religia stanowi centralny element określający charakter cywilizacji (s. 12).

Zauważa się, że przecucie końca, świadomość zmierzchu cywilizacji jest chyba tak stare, jak samo zjawisko cywilizacji. Pojawia się ono sporadycznie, co kilkadziesiąt lat. Na jego ślady natrafia się w kronikach, wspomnieniach, relacjach, a w ostatnich stuleciach także w literaturze pięknej. W zasadzie prawie każdy wiek ma swoich wieszczów końca – czasem końca świata, czasem końca państwa, narodu, kultury, a ostatnio coraz częściej cywilizacji. Przecucie zmiany, świadomość zagrożenia, wynika nader często z przesłanek racjonalnych i mierzalnych. Głoszący koniec i upadek widzą jego zwiastuny w zjawiskach astronomicznych, zmianach klimatycznych, biologicznych, w nieurodzaju, chorobach; wiąza go niekiedy z upływem czasu; zdarza się jednak, że przekonanie o upadku cywilizacji, o zmianie postaw egzystencji wynika z przesłanek irracjonalnych. Irracjonalne przecucie końca cywilizacji pojawia się w atmosferze rozkwitu gospodarczego, silnej rywalizacji ekonomicznej (s. 16).

W rozważaniach dotyczących rozwoju cywilizacji zwraca się uwagę na teorię cykliczności dziejów, która wyraża się na przyjęciu zasady powtarzalności określonych procesów, nader często w ściśle oznaczonych sekwencjach czasowych,

w których występują te same relacje skutkowo-przyczynowe. Zauważa się, że koncepcje wpisujące się w krąg teorii cykliczności dziejów często odwołują się przy tym do porównań biologicznych i organicznych, operując terminami: narodziny, dojrzewanie, starzenie się, obumieranie, śmierć bądź degeneracja i regeneracja – w odniesieniu do procesów i zjawisk społecznych (s. 14).

Charakteryzując koncepcję Oswalda Spenglera zwrócono uwagę, że ukazała się ona jako pierwsza po I wojnie światowej; jej pesymistyczna wizja była dyktowana doświadczeniem wydarzeń wojennych. Podkreślono, że ludzkość zdaniem Spenglera nie „kroczy drogą postępu” (s. 18). Zwracając uwagę na wyjątkową rolę w ładzie cywilizacyjnym kultury, wskazywał, że ma ona swoje dzieciństwo, młodość, okres dojrzewania i starość; przy czym wskazywał, że kultura rozwija się w sposób naturalny od okresu heroicznego, wiejskiego poprzez okres dojrzewania, cechujący się postępującą urbanizacją i intelektualizacją życia, po starość, kiedy pojawia się typ wielkiego miasta, myślenie w kategoriach pieniądza, racjonalistyczne pojmowanie polityki, gospodarki oraz świata duchowego. Oznaka kulturowej agonii jest zwiększająca się rola pieniądza jako siły politycznej, rosnące znaczenie pozostających w jego służbie środków informacji (s. 19).

Według Spenglera relacje między kulturami są przypadkowe, nieregularne i mocno się różniące w zakresie dystansu przestrzennego i czasowego; konstatował, że może dochodzić do zderzeń młodych kultur i dojrzałych, skostniałych cywilizacji, promieniowania cywilizacji do wnętrza młodych kultur oraz ciężenia zgrzybiałych cywilizacji nad młodymi kulturami (s. 21).

Wskazując na rozwój kultury Zachodu Spengler postrzega ją jako martwą; zauważa, że cywilizacja jaką stworzył Zachód musi ulec innej kulturze.

Istotne zasługi w objaśnianie procesów przemian globalnych wnieśli rosyjscy intelektualiści Mikołaj Danielewski, Włodzimierz Sołowjow i Mikołaj Bierdiajew. Według Danielewskiego dzieje ludzkości to ciąg następujących po sobie, w ograniczonym rozwoju, jedenastu typów kulturalno-historycznych: 1. egipskiego, 2. chińskiego, 3. starosemickiego, 4. indyjskiego, 5. irańskiego, 6. hebrajskiego, 7. starogreckiego, 8. rzymskiego, 9. arabskiego, 10. romano-germańskiego, czyli europejskiego, 11. słowiańskiego.

Żaden z tych typów, zdaniem myśliciela, nie prezentuje walorów uniwersalnych, gdyż takowych zwyczajnie nie ma, są jedynie wartości właściwe konkretnym typom. Zarówno religia, jak i takie kategorie, jak naród i państwo są zdeterminowane przez typ kulturalno-historyczny, w obrębie którego działają. Typy kulturalno-społeczne rozwijają jedną bądź kilka z czterech płaszczyzn na jakich mogą działać, a mianowicie: 1. religię, 2. kulturę, 3. politykę, 4. prawo bądź ekonomię. W ten sposób typ hebrajski rozwinął płaszczyznę religii, starogrecki – kulturę, rzymski – prawo, romano-germański (europejski) – politykę i kulturę. Typy kulturalno-historyczne mogą być zarówno zamknięte, jak i otwarte na zdobycze innych typów. Słowiańszczyzna według niego jest typem kulturalno-społecznym zdolnym do działania na wszystkich czterech płaszczyznach (s. 24). Z wizją rozwoju Danielewskiego polemizował Sołowjow; prezentował on koncepcję apokaliptyczną przyszłości, wskazywał na zagrożenie ujawniające się dla kultur i cywilizacji ze strony panmongolizmu, ostrzegał przed opanowaniem świata przez rasę żółtą, Chińczyków i Japończyków. Twierdził, że dojdzie zarówno do militarnego podboju, jak i dominacji kulturalno-gospodarczej.

Bierdiejew sformułował tezę o końcu historii, stwierdzając, że ludzkość doszła do końca drogami, którymi prowadził ja humanizm i odrodzenie; dalszy rozwój na tej drodze jest niemożliwy; historia współczesna się kończy; ludzkość wchodzi w nową erę, która nie ma jeszcze nazwy; zauważa się, że w ładzie tym swoboda człowieka nieuznającego żadnych autorytetów osłabiła w nim wiarę w samego siebie (s. 26).

W II połowie XX w. nośna stała się koncepcja dziejów zaproponowana przez Arnolda Toynbee'go. Zwracał on uwagę na ujawnianie się paraleli między doświadczeniami społeczności, wśród której przyszło mu żyć i pracować, a doświadczeniami społeczności helleńskiej, której zagłębianie stanowiło główny temat jego edukacji. Odkrycie tych paraleli zmusiło go do zadania sobie pytań; dlaczego cywilizacje umierają? oraz czy nowoczesny Zachód czeka na los cywilizacji helleńskiej? Według myśliciela dzieje ludzkości trzeba pojmować jako losy większych społeczności cywilizacji, a nie jako dzieje narodów. W historii wyodrębnił 21 cywilizacji (s. 31). Wskazywał, że cywilizacje powstają w środowiskach o niskim

stopniu trudności zarówno w sensie geograficznym, jak i w sensie bodźca nowego terenu, który zajmuje określona społeczność; na ich powstanie mają wpływ ciosy, jakich doznają z zewnątrz i od wewnątrz, a także naporu ze strony nieprzyjaciół. Wskazując na powstanie państw podkreślał, że ich uniwersalne struktury są zwykle dziełem dominującej mniejszości, rodzimej wobec społeczeństwa. Analizując kontakty między cywilizacjami zauważa, iż natury rzeczy nie cechuje współczesnych sobie cywilizacji wrogość, a wręcz przeciwnie, są one sobie obojętne; do starć cywilizacji dochodzi wtedy, gdy jedna z nich znajdzie się w stanie głębokiego rozkładu.

Wpływowe są w interpretacji dziejów teorie o konwergencji kultur i cywilizacji oraz o ujawnianiu się w ich rozwoju regularności zachowań społeczeństwa obejmujących je zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym, m.in. antropolog amerykański Philip Bagby formułuje tezę, że zderzenia kultury cywilizacji mają charakter nieuchronny i prowadzić muszą do zniszczenia słabszych. Odnotowuje się fakt, że cywilizacje na pewnym etapie swych dziejów tracą siłę rozwoju, spadają do poziomu cywilizacji drugiego rzędu, ale nie uwzględnia się przyczyn zjawiska.

Znaczący jest wkład polskich uczonych w objaśnianie zjawisk życia cywilizacyjnego, a w tym zwłaszcza Feliksa Konecznego i Mariana Zdziechowskiego. Według Konecznego rozwój cywilizacji uwarunkowany jest poziomem złożoności struktury społecznej, zdolnościami adaptowania się do coraz to nowych warunków życia o charakterze przyrodniczym, ekonomicznym i społecznym oraz doskonaleniem i umacnianiem kulturowej integracji cywilizacji; rozwój ten uwarunkowany jest nierównością społeczną, która wyzwala aktywność społeczną; każda cywilizacja, dopóki jest żywotną, dąży do ekspansji (s. 55). Zdziechowski siłę cywilizacji postrzegał w zwróceniu się ku Bogu; jeśli tak się nie stanie świątynie przemienia się w muzea, potem w miejsca zgromadzeń i zabaw ludowych, aby wreszcie, niekonserwowane mogły rozpaść się w proch; cywilizacja upada, ulega wewnętrznej erozji i jest to proces nieuchronny, gdyż upadają i barbaryzują się ludzie (s. 58).

Odnosząc się do rzeczywistości polskiej wskazywał, że Polska nie powinna kopiować i naśladować nie tylko doktryn sowieckich, lecz także

tych, które przychodzą z Zachodu; zachodnie idee są bowiem zbliżone do idei bolszewickich, niszcząc jednostkę i afirmując państwo.

W myśli filozoficznej i politycznej często uwagę przykuwa rzeczywistość rosyjska; w prezentowanej książce przypomina się, że też w rosyjskiej myśli politycznej dość silne i ugruntowane jest przekonanie, że kultura rosyjska nie jest w istocie kulturą europejską, a naród rosyjski nie jest narodem słowiańskim; myśl ta jest upowszechniana przez wielu myślicieli rosyjskich, a w tym zwłaszcza przez nurt euroazjatycki rosyjskiej myśli nacjonalistycznej; wyrazicielem jej był m.in. historyk, etnograf Lew Gumilow. Według myśliciela rzeczywistość narodowa i etniczna ma charakter przyrodniczy i energetyczny; grupy spojo-  
ne polem etnicznym przekształcają się w etnos; wskazując na rolę biosfery w życiu człowieka wyraźnie artykułuje zależność jednostki i zbiorowości od uwarunkowań geopolitycznych; w tym kontekście analizuje odrębność Eurazji oraz porównawczo odnosi ją do specyfiki zachodnioeuropejskiej; zauważa się jednak, że myśl ta ma wielu zdecydowanych przeciwników, m.in. związanych z cerkwią.

Refleksyjny ogląd różnych ujęć cywilizacji w połowie XX w. zaprezentował Fernand Braudel, który odrzuca wątki porównujące ją do cykliczności życia ludzkiego; uznał, że cywilizacja jest tworem oryginalnym, zamkniętym i niezależnym; jest nią przede wszystkim przestrzeń i obszar kulturowy (s. 76).

W ostatnich latach wyjątkowo nośną jest teoria Samuela P. Huntington'a o zderzeniu się cywilizacji; zwrócono na nią uwagę zwłaszcza po akcie terrorystycznym z 11 września 2001 r. Przewartościowując myśl cywilizacyjną o prawidłowościach rozwoju dziejowego zauważa, że sporadycznie dochodzi do konfliktów między cywilizacjami. W XX w. ujawniła się tendencja do tworzenia cywilizacji uniwersalnej; sprzyja procesowi globalizacja środków przekazu, powstawanie globalnej kultury intelektualnej, umacnianie się pozycji języka angielskiego jako mowy wszechświatowej współczesnej *lingua franca*, dokonujące się procesy modernizacyjne, na które składa się industrializacja, urbanizacja, coraz wyższy stopień wykształcenia i zamożności, a także zróżnicowanie struktur zawodowych.

W analizie poznawczej myśliciel zwraca uwagę, że wpływy Zachodu obecnie słabną, cywili-

zacje azjatyckie rosna w siłę ekonomiczną, militarną, polityczną; podkreśla się ład islamski oraz chiński, które stają się znaczące i nie muszą podporządkowywać się wartościom unifikującym świat, a to rodzi konflikty międzycywilizacyjne. Podkreśla się, że cywilizacja Zachodu przetrwa, jeżeli jej przedstawiciele pogodzą się z tym, że nie ma ona charakteru uniwersalnego, a jest jedną z wielu (s. 82).

Przedstawione w prezentowanej pracy zagadnienia zarysowane w formie dyskursu intelektualnego kończy „Podsumowanie”, w którym podejmuje się refleksyjnego oglądu rozwoju cywilizacyjnego ludzkości. Wskazuje się m.in., że różne koncepcje kultury i cywilizacji, różne spojrzenia na stosunki między cywilizacjami pozornie tylko mają charakter dociekań oderwanych od rzeczywistości. Głębsza analiza tych rozważań dowodzi jednak, że mimo poważnych różnic, jakie dzielą poszczególne koncepcje, wspólna większość z nich prowadzi do świadomości nieuchronności konfliktów między cywilizacjami. W sytuacji ataku terrorystycznego 11 września 2001 r. należy pamiętać, że rzeczywistość ta nie jest tylko właściwa dla cywilizacji islamu.

Zaprezentowane zagadnienia osadzone są w starannie dobranej literaturze przedmiotu, którą ukazano w formie starannie wykonanego aparatu przypisowego.

Generalnie prezentowana praca jest oryginalnym studium poznawczym. Podnosi ważne problemy interpretacji dziejów, odnosi zjawiska i procesy współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej do sfery predyktywnej, formułuje podstawowe pytania, w jakim kierunku kształtować się będzie życie ludzkie, jakie mogą być preferowane fundamentalne wartości kulturowe. Praca zasługuje na dużą uwagę społeczności akademickiej jako studium refleksyjne, całościowo zarysowuje kierunki przemian globalnych.

*Andrzej Chodubski*

**Radio gra i... mówi 60 lat. Radio Gdańsk 2005**, pod red. Anny Sobeckiej, Bernardinum, Pelplin 2005, ss. 423.

W rozwoju współczesnej cywilizacji szczególnie na rolę przypada środkiem masowego przekazu; wywierają one niezwykle ważki wpływ na kształ-

towanie postaw, zachowań społecznych i politycznych; potrafią kreować bohaterów, jak też „niszczyć” nawet wielkie autorytety. Egzemplifikacje siły oddziaływania społeczno-politycznego na rzeczywistość kulturową w powojennej rzeczywistości lokalnej Gdańsk stanowi Radio Gdańsk, świętujące swoje 60-lecie funkcjonowania; jej odbicie zaprezentowano w formie wspomnień osób związanych z tą instytucją. W charakteryzowanej pracy zamieszczono 34 wspomnienia, tj. 1. Jerzego Stańczaka, Taki był początek; 2. Olgierda Pawłowskiego, Moje radio (wspomnienia); 3. Mariana Stankiewiczą, Polskie Radio – sześćdziesiąt lat mego życia; 4. Inocentego Malko, Okruchy wspomnień; 5. Jana Goska, Jeden bok trójkąta; 6. Józefa Matyni, Zapiski pamiętnikarskie starego radiowca; 7. Konrada Łapina, Moje konflikty i karesy z radiem; 8. Eugeniusza Krei, Elżbiety Chłopeckiej, Drobnie wspominki rozgłośnianych weteranów; 9. Krystyny Dullowej, Beczka miodu prawie bez dziegciu; 10. Stanisława Dejczerą, Powab mikrofonu; 11. Janiny Bieleckiej, Radio – to moje życie; 12. Reginy Witkowskiej, Literatura na antenie; 13. Wandy Obniskiej, Debiuty i koncerty; 14. Kazimierza Radowicza, Azyl; 15. Malwiny Szczepkowskiej, Teatr bez widowni; 16. Janusza Hajduna, Świat dźwięku; 17. Małgorzaty Rynkiwiecz, W sercu radia; 18. Jerzego Partyki, Tyle lat z Radiem Gdańsk; 19. Danuty Sarnau, Radio to szczególne miejsce; 20. Andrzeja Zawilskiego, Piętnaście lat w Redakcji Muzycznej; 21. Wandy Tambelli, Przygotowanie programu; 22. Wojysława Brydaka, Trwałe lądowanie (fragment większego tekstu); 23. Krystyny Pawlak, Radio jak dom; 24. Marii Prucińskiej, Kilwater; 25. Romana Łuczowskiego, Radio to magiczne słowo; 26. Jerzego Geberta, Mikrofonem zapisane; 27. Anny Sobeckiej, Żywy głos pisarza; 28. Miry Urbaniak, „Czy pani wie, że człowiek niezależny to człowiek niczyj?”; 29. Andrzeja Trojanowskiego, Radio Gdańsk... to moje radio; 30. Jacka Naliwajka, Przygoda życia; 31. Jacka Puchalskiego, Wczoraj, dziś, a jutro?; 32. Iwony Borawskiej, Stopklatka; 33. Sławomira Wiszniewskiego, Za kierownicą; 34. Aliny Kietrys, Szczęśliwy trafi

Nadto zamieszczono w publikacji: 1. Kalendarium 1945–2005. Najważniejsze wydarzenia w dziejach Gdańskiej Rozgłośni Polskiego Radia – Radia Gdańsk S.A.; 2. wykaz „Pracownicy Radia Gdańsk w latach 1945–2005; 3. Część foto-